

Dwugłos o bytomskich nietoperzach

Gdy tylko pojawiły się wzmianki o próbach zagospodarowania wyrobiska podolomitowego na granicy Bytomia i Tarnowskich Gór, w dniu 2 czerwca 2004 r. do Urzędu Miasta Bytomia wpłynęło pismo obecnego Kierownika Pracowni Zoologii Kręgowców Uniwersytetu Opolskiego, dr. Grzegorza Kłysa. Jest to apel o „/.../ zaprzestanie wszelkich działań inwestycyjnych w nieczynnym kamieniołomie Sucha Góra, gdyż istnieje niebezpieczeństwo zniszczenia jednego z największych zimowisk nietoperzy oraz unikatowego w skali światowej systemu podziemnego, największego w Europie zimowiska gacka brunatnego oraz nocka dużego (zał. II DS)”. Ponadto występują tam również nocek Natterera, nocek Brandta, nocek rudy, gacek szary, mroczek późny, nocek Daubentona, podkowiec duży i mały, nocek orzęsiony i nocek wąsatka.

Niestety, od tamtej pory powstała na przedmiotowym terenie wielka stacja narciarska – stok, wyciągi, restauracja i biura, wypożyczalnia sprzętu, wyłożony oponami i czarną folią staw, a ostatnio nawet kampingi. W bezpośrednim sąsiedztwie powstaje osiedle kilkunastu domków jednorodzinnych, wcinające się niemalże w rezerwat bukowy Segiet.



Fot. Janusz Rubisz

Niecały kilometr dalej, również w wyrobisku, gdzie znajdują się kluczowe miejsca wlotu nietoperzy do podziemi, planowany jest kolejny hotel i restauracja, kolejny stok, a docelowo również specjalnie profilowane oczka wodne do zaśnieżania, parkingi, budynki pomocnicze itp. Sprawa tej inwestycji, ironicznie chyba zwanej rewitalizacją terenu, była przedmiotem ekspertyzy naukowej, wykonanej na zalecenie Ministra Środowiska, a mającej za zadanie zbadać wpływ planowanego przedsięwzięcia na nietoperze. Ekspertyzę wykonał członek Państwowej Rady Ochrony Przyrody, prof. dr hab. Bronisław W. Wołoszyn, Kierownik Centrum Informacji Chiropterologicznej Instytutu Systematyki i Ewolucji Zwierząt Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Również on dobitnie zwrócił uwagę na niestosowność terminu „rewitalizacja” dla tego przedsięwzięcia. We wnioskach i zaleceniach ochronnych czytamy: „Pozostawić wyrobisko powierzchniowe kamieniołomu sukcesji naturalnej z wyjątkiem prac niezbędnych dla utrzymania otworu wlotowego oraz zabronić jakichkolwiek prac ziemnych na dnie kamieniołomu jak i pionowych ścianach”.

Niestety, Wojewoda Śląski uzgodnił już warunki zabudowy dla pierwszych elementów przedsięwzięcia rewitalizacji – ośrodka sportowo-rekreacyjnego i stoku, pod warunkiem, że inwestycja nie będzie skutkować istotnym przekształceniem krajobrazu i biotopu na dnie kamieniołomu. Choć budynek będzie nad wyrobiskiem, to ciekawe jak zbudować stok, by nie sięgał dna kamieniołomu oraz dokąd zjeżdżać mają narciarze po stoku, który tam się kończy? Co gorsze, Minister, na którego zalecenie wykonano ekspertyzę zakazującą zabudowy dna kamieniołomu, podtrzymał uzgodnienie Wojewody, zatem mamy już pełnoprawne warunki zgody na „rewitalizację”. Wszyscy wiemy, iż Polska dobrobytem stoi, więc nadal wydatkujemy publiczne pieniądze, marnujemy czas i pracę naukowców na ekspertyzy i zalecenia, których potem nie wcielamy w życie. Dlaczego administracja nie liczy się z ekspertami? Dlaczego głos naukowców jest niesłyszalny? Może dlatego, że urzędnicy w Bytomiu przywykli do tego, że niektórzy naukowcy szybko zmieniają zdanie.

Półtora roku po swym pierwszym apelu, dr Kłys w „Opinii na temat oddziaływania zabudowy jednorodzinnej na zmiany środowiska w obrębie miejsc wnikania nietoperzy do systemu podziemnego Podziemia Tarnogórsko-Bytomskie”, z dnia 8 listopada 2005 r., jedną z trzech stron dokumentu poświęcił na wskazanie znaczenia i konieczności ochrony nietoperzy, a dwie na...

usprawiedliwienie inwestycji. Dalej stwierdza, iż „po zapoznaniu się z dokumentacją przedstawioną przez inwestora jest dopuszczalne kontynuowanie prac”, pod warunkami takimi, jak zachowanie korytarzy ekologicznych (w innym miejscu), odizolowanie pasem zieleni (osiedle powstało po wycięciu zadrzewień okalających rezerwat bukowy, będących naturalną niepisaną otuliną) oraz proponuje przeprowadzenie badań. Badania te mogłyby zostać wykorzystane w trakcie budowy osiedla. Cóż za logika: najpierw apelować o pozostawienie kamieniołomu sukcesji, potem zgadzać się na inwestycję, by ostatecznie prosić o badania, które wskażą na różnorodne oddziaływanie na nietoperze.

Co więcej, dr Kłys pisze dalej, iż badania oprócz tego, że pozwolą na opracowanie programu ochrony, stworzą podstawę do kontynuacji rozpoczętych badań i wskażą również kierunki zagospodarowania (!) obszaru „Podziemi Tarnogórsko-Bytomskich”. No cóż, chyba ostatecznie trzeba będzie badać oddziaływanie kolejnych i kolejnych przedsięwzięć na populacje nietoperzy. Inwestor, podpierając się przytoczoną opinią dr. Kłysa, buduje właśnie osiedle kilkunastu domków jednorodzinnych ponad miejscem wnikania nietoperzy do podziemi i kilkadziesiąt metrów od serca rezerwatu bukowego. Jak więc wytłumaczyć, iż przy jednym kamieniołomie (dodatkowo na granicy rezerwatu) może powstać osiedle domków jednorodzinnych, a przy drugim (obok piaskowni) nie może powstać hotel i restauracja?

Niniejszym pragniemy więc przekazać wyrazy szacunku i uznania oraz serdecznie podziękować prof. Bronisławowi W. Wołoszynowi, za jednoznaczną i konsekwentną ekspertyzę, jak również piękną postawę świadomej odpowiedzialności za tysiące istnień osobników nietoperzy wraz z wieloma innymi gatunkami zwierząt i roślin gatunków rzadkich, chronionych i zagrożonych, a żyjących w tym wyjątkowym ekosystemie. W imieniu Zarządu Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot oraz wszystkich, którym zależy na zachowaniu dobrego stanu wyrobisk podolomitowych i podziemi Tarnogórsko-Bytomskich.

Iwona Kukowka